

RZEMIEŚLNIK POMORSKI

TYGODNIK GOSPODARCZY

Kobieta w rzemiośle



Rola kobiety w rzemiośle uzupełnia kompleks tych zagadnień z dziedziny rzemiosła, jakie do chwili obecnej nie doczekały się jeszcze omówienia i całkowitego rozwiązania. Stwierdzić należy, że właściwie temat ten nie jest wcale, a przynajmniej bywa bardzo rzadko poruszany — czy to na łamach czasopism rzemieślniczych, czy nawet w ramach dyskusji, odczytów, lub referatów, organizowanych przez komórki rzemieślnicze. Powstaje kwestia, w czym należy szukać przyczyny takiego stanu rzeczy — czy w niedocenianiu tego zagadnienia, a tym samym nie poruszania go, jako zagadnienia o nieistotnym znaczeniu, — to może byłoby nie całkowicie słuszne, raczej nawet krzywdzące dla danych kół rzemieślniczych, czy też, że ze względu na szereg codziennych spraw, z jakimi boryka się nasze rzemiosło — problem ten jest odkładany na dalszy plan, i pozostaje w konsekwencji częstokroć zapomniany.

Nie nastrojącą wątpliwości jest fakt, że rzemiosło w dzisiejszej dobie gospodarki powojennej pokonywać musi szereg najrozmaitszych trudności, czy to formalnych, czy materialnych, które siłą rzeczy wysuwają się na czoło, domagając się uregulowania i rozwiązania, niemniej jednak nie należy wobec takiej sytuacji przyjmować stanowiska biernego, jeżeli chodzi o szereg pozostałych zagadnień, które jeśli nie bezpośrednio, to na pewno w sposób pośredni wpływają na całość.

Nasuwa się w związku z tym wstępne pytanie, czy rzeczywiście udział kobiet w poszczególnych branżach rzemieślniczych jest tak duży, by stwarzało to podstawę do jakichkolwiek rozważań na ten temat. Otóż, aby dać odpowiedź na to pytanie, należy uwzględnić szereg momentów, jak np. to, że bezsprzecznie istnieją tego rodzaju zawody rzemieślnicze, w których zatrudnienie kobiety, jako rzemieślnika jest bardzo niewielkie a niekiedy ogranicza się jedynie do zatrudnienia kobiety jako siły pomocniczej, spełniającej raczej funkcje porządkowe. Są to takie zawody, których charakter nie pozwala na zatrudnianie kobiet, jak np. murarstwo, ślusarstwo, dekarstwo, kominiarstwo itp. Zawody rzemieślnicze tego typu nie zamykają jednak możliwości dla kobiety pragnącej pracować i pracującej w rzemiośle. Sama nasuwa się tu myśl, że takie rzemiosła, jak krawiectwo damskie, gorseciar-

stwo, bielizniarstwo, tkactwo, galanteria itp. — to dziedziny, w jakich zatrudnienie kobiet wyraża się bardzo wysokim procentem. Przyjrzyjmy się przedstawionym poniżej danym statystycznym, wskazującym na ilość zatrudnionych kobiet w niektórych zawodach: hafciarstwo — 93 proc., bielizniarstwo — 93 procent, czapnictwo — 93 proc., gorseciarstwo — 90 proc., kraw. damskie — 88 proc., rękawiczniarstwo — 75 proc., tkactwo — 55 proc., nie mówiąc już o szeregu innych zawodów rzemieślniczych, w których ilość kobiet zatrudnionych waha się w granicach od 30 — 50 procent.

Skoro więc — jak widzimy wyżej w niektórych zawodach procentowy udział kobiet jest bardzo wysoki, stwierdzić należy, że stanowi on pewną podstawę do rozważań na ten temat. Zdajemy sobie sprawę — oceniając sytuację obiektywnie, że określenie „kobieta w rzemiośle” — jest może niewystarczające, aby przedstawić całokształt zagadnienia. Kobieta pracująca w rzemiośle, to w większości wypadków w dzisiejszych warunkach — kobieta pracująca w domu (w sensie gospodarstwa domowego) — i w rzemiośle. Z tego też względu może kobiecie-rzemieślnikowi poświęcić trzeba nieco więcej miejsca z uwagi na jej przeciążenie pracą, by mogła wydajnie pracować tak jak dla dobra jednej jak i drugiej strony. Zapewnienie kobiecie dopływu stałego wiadomości fachowych, zajęcie się jej ciągłym doksztalcaniem, to zadania, jakie spoczywają na organizacjach rzemieślniczych, za-

dana niejednokrotnie pozostawione na uboczu. Większa część zawodów, mogących się wykazać stosunkowo wysokim procentem, jeśli chodzi o zatrudnienie kobiet — stanowią zawody, których wytwórczość połączona jest ściśle z postęпами i wymogami mody. Dzisiejsze rzemiosło powojenne nie ma na celu jedynie dostosowania się do modeli, na wzór których wykonuje dany przedmiot. Dzisiejsze rzemiosło, w dobie ogólnej aktywizacji pracy na wszystkich odcinkach ma za zadanie stwarzanie ciągłego postępu i wciąż nowych efektów w wytwórczości.

Problem więc ciągłego doszkalania kobiet, nabiera ze względu na tę właśnie konieczność stałego wzrostu poziomu wytwórczości rzemieślniczej — coraz większej wagi. Z pewnością wśród szerokich kadr rzemieślniczych, rekrutujących się z kobiet istnieją jednostki posiadające pewne zdolności przydatne wielce dla rzemiosła, które przy pewnych warunkach sprzyjających mogły by się ujawnić. Jednak bardzo nie wiele miejsca poświęca się temu zagadnieniu, a przecież odpowiednio zorganizowane doszkalanie kobiet, jeśli już nie drogą stałych kursów — to drogą odczytów, referatów itp. stworzyłoby naprawdę korzystne rezultaty. Odpowiednie przeprowadzenie takiej akcji polepszyłoby nie tylko stan istniejących już kadr rzemieślniczych, ale potrafiłoby zachęcić szereg nowych jednostek do zainteresowania się rzemiosłem.

Mgr J. K.

Jakie Okręgowe Związki Cechów powstaną na terenie Pomorza

Ministerstwo Przemysłu zatwierdziło nowe rozmieszczenie Okręgowych Związków Cechów na terenie województwa pomorskiego.

W myśl rozstrzygnięcia ministerstwa na terenie działalności Pomorskiej Izby Rzemieślniczej utworzone będą następujące Okręgowe Związki Cechów:

1. w Bydgoszczy — obejmujący powiaty: bydgoski, wyrzyski, szubiński i m. Bydgoszcz;

2. w Toruniu na powiaty: I to toruński, chełmiński, wąbrzeski, lipnowski, inowrocławski, miasta Toruń i Inowrocław;

3. w Chojnicach na powiaty: tucholski, sępoliński i chojnicki;

4. w Grudziądzu na powiaty: grudziądzki, świecki, nowomiejski, brodnicki, rypiński i m. Grudziądz;

5. we Włocławku na powiaty: włocławski, aleksandrowski i miasto Włocławek.

Kursy dla instruktorów rzemieślniczych

Na konferencji dyrektorów i prezesów Zakładów Doskonalenia Rzemiosła i na wniosek Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Toruniu uznano konieczność powiększenia liczby instruktorów rzemieślniczych w szkołach i na kursach doskonalenia rzemieślniczego.

Władze państwowe zdecydowały się przyjąć z wybitną pomocą w akcji szkolenia instruktorów rzemieślniczych.

Pierwszy kurs rozpocznie się 5 lipca br. — trwać będzie do 5 sierpnia br. Na kurs mogą być przyjęci mistrzowie lub czeladnicy z co najmniej trzyletnią praktyką w zawodzie. Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy już uczyli na kursach lub w szkołach zawodowych.

Nauka i wyżywienie są całkowicie bezpłatne. Uczestnicy kursów zasadniczo wpłacają zł 2.500,— na pokrycie kosztów zorganizowania wycieczek i pokazów. Kurs będzie uruchomiony w miejscowości klimatycznej na Ziemiach Odzyskanych. W ten sposób mistrz jednocześnie z pobieranym wykształceniem będzie mógł wypocząć, zwiedzić szereg pobliskich miejscowości, oraz warsztatów pracy. Początkowo kandydaci na mistrzów-instruktorów rzemieślniczych będą przyjęci na 4-tygodniowy kurs „A”, następnie na 10-cio miesięczny kurs korespondencyjny „B”, w czym jest przewidziany jeden tydzień wspólnej konferencji potocznej z wykładami i pokazami w szkołach, zgodnie ze specjalnością kandydatów. Kandydaci w następnym okresie letnim w roku 1949 będą przyjęci na ostatni kurs instruktorów „C”, na którym ostatecznie ukończą kurs nauki i złożą odpowiedni egzamin.

Program przewiduje szereg wykładów z dziedziny dydaktyki nauczania rzemiosła, materiałoznawstwa, maszynoznawstwa itd. W ten sposób zostanie zrealizowany podwójny cel:

1. akcja szkoleniowa Zakładu Doskonalenia Rzemiosła pogłębi swą pracę przez doptyw wykwalifikowanych sił instruktorskich,
2. mistrz — właściciel warsztatu rzemieślniczego — uzyska dodatkowe źródło zarobku, tym bardziej, że zaistnieje możliwość zorganizowania kursów rzemieślniczych przy warsztatach prywatnych.

Dyrekcja Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Toruniu wyraża przekonanie, że wśród kandydatów na instruktorów znajdują się wybitni rzemieślnicy Pomorza pragnący uzupełnić swoją wiedzę zawodową i przyczynić się do rozwoju rzemiosła przez wzięcie czynnego udziału w organizacji i prowadzeniu kursów zawodowych i nauczaniu młodych rzemieślników.

W celu zapisania się na kurs należy przesłać do Dyrekcji Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Toruniu krótkie podanie wraz z życiorysem i odpisem dyplomu mistrzowskiego względnie czeladniczego (w tym wypadku także zaświadczenie o odbyciu 3-letniej praktyki czeladniczej). Do dnia 25. 6. br. kandydaci otrzymają imienne zawiadomienia o miejscu i dacie rozpoczęcia kursu. Sprawa jest ważna i pilna, więc ze zgłoszeniem się nie należy zwlekać.

Memoriał krawców do Biura Cen

Ogólnopolski Komitet Cechów Rzemiosł Włókienniczych w Warszawie wystosował do Biura Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu memoriał w sprawie cenników dla rzemiosła krawieckiego.

Na zasadzie uchwały zjazdu krawców z dnia 9 maja br. zwraca się Ogólnopolski Komitet z prośbą do Biura Cen o:

1. zawieszenie uchwał Komisji Cennikowych w przedmiocie ustalenia cenników dla rzemiosła krawieckiego, ze skutkiem natychmiastowym,

2. powołanie nowych bardziej fachowych komisji cennikowych dla ustalenia cen w rzemiosle krawieckim, względnie — ustalenie cenników dla krawców w całym kraju przez Biuro Cen.

W dalszej treści memoriału uzasadnia Ogólnopolski Komitet Cechów Rzemiosł Włókienniczych, iż ceny wyznaczone w poszczególnych województwach są za niskie. Wykonanie garnituru męskiego przez krawca jest niższe, niż marża zarobkowa składu tekstylnego, co według treści memoriału jest dla krawca krzywdzące.

Stałe targi rzemieślnicze powstaną w Poznaniu

„Głos Wielkopolski” donosi: VIII Ogólnopolskie Targi Rzemiosła zorganizowane w ramach tegorocznych Targów Poznańskich wykazały, że rozwój rzemiosła ma doniosły wpływ na kształtowanie oblicza gospodarczego Polski, jak i w szczególności naszego regionu o najbardziej rozwiniętym rzemiosle na terenie kraju. Już pobieżne podsumowanie wyników handlowych Targów wskazuje, że przyczyniły się one w dużej mierze do zainteresowania wytwórczością polskiego rzemiosła — zagranicą. Otrzymało konkretne zamówienia z Ameryki na wyroby tekstylne, w opracowaniu znajduje się zamówienie Czechosłowacji na meble. Sporo zamówień otrzymała również branza metalowa, powroźnicy z Lublina, jedyna w Polsce wytwórnia pumpernika p. Adama w Poznaniu oraz szereg firm, które na Targach wystawiały rozmaite specjalności branzowe.

W czasie trwania Targów zwracano uwagę, że wystawione przedmioty są zbyt luksusowe, a co za tym idzie dość drogie. Oczywiście nie były to zarzuty słuszne. Międzynarodowy charakter Targów usprawiedliwia tego rodzaju podejście wystawców do sprawy.

Chodziło przecież o przekonanie zagranicznych klientów o wysokim poziomie naszej produkcji i cel ten rzeczywiście osiągnięto.

Rzemiosło rozumie jednak, że potrzeby krajowego rynku wymagają produkcji takich i praktycznych przedmiotów i produkcję taką podjęto już od dłuższego czasu. Aby uprzyścić nabycie tego rodzaju przedmiotów szerokiemu ogółowi władze Izby Rzemieślniczej w Poznaniu w porozumieniu ze Związkiem Izby Rzemieślniczych zamierzają uruchomić stałe Targi Rzemiosła w Poznaniu z udziałem wystawców z terenu całego kraju. Rozmowy przeprowadzone z wystawcami na ten temat potwierdziły, że odnoszą się oni z dużym entuzjazmem do sprawy uruchomienia stałych Targów Rzemiosła. Regulamin tych Targów przewiduje niskie opłaty za stoisko, o wiele niższe aniżeli na Międzynarodowych Targach. Targi Rzemiosła zasięgiem swym obejmą kompletne wyposażenie mieszkań, a ceny przedmiotów dostosowane będą do możliwości płacniczych ludzi pracy.

Drugim zamierzeniem rzemiosła jest przystąpienie w najbliższym czasie do budowy nowej hali na terenach MTP. Jak wiadomo,

pawilon przy ul. Gen. Świerczewskiego odbudowany na ostatnie Targi nie mógł pomieścić wszystkich wystawców — rzemieślników i spora ich liczba musiała zrezygnować z udziału w Targach. Budowa nowego pawilonu rozwiązałaby problem pomieszczenia w przyszłości. Zrealizowanie pożytecznej inicjatywy tak w sprawie uruchomienia stałych Targów Rzemiosła w Poznaniu, jak i budowy nowej hali zależne jest od ustosunkowania się do tych spraw czynników centralnych, zwłaszcza od odmożenia przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu sum przeznaczonych na ten cel.

Kursy dla egzaminatorów w komisjach mistrzowskich i czeladniczych

Na posiedzeniu zarządu Zakładu Doskonalenia Rzemiosła z dnia 31 maja br. uznano konieczność już od dawna projektowanych kursów dla członków komisji egzaminacyjnych mistrzowskich i czeladniczych.

W najbliższym czasie Zakład w porozumieniu z Izbą Rzemieślniczą uruchomi szereg kursów w miastach wydzielonych województwa. Cel zorganizowania kursów jest wyraźny: chodzi o to, aby podnieść poziom egzaminów rzemieślniczych przez pogłębienie tych wiadomości, które są niezbędne dla każdego członka komisji egzaminacyjnej zwłaszcza z zakresu metodyki.

Ramowy program przewiduje wykłady z prawa przemysłowego, regulaminów i instrukcji o organizacji egzaminów oraz wykłady z techniki przeprowadzania egzaminów. Kurs przewiduje przeprowadzenie wzorowego egzaminu z protokołowaniem, zadawaniem pytań, wydaniem świadectw itd. Jednocześnie członkowie zapoznają się ze zmianami, które zaszyły w terminologii, narzędziarskiej i materiałowej oraz z szeregiem wiadomości o ustroju państwa, szkolnictwa itd.

W ten sposób poziom wymagań na całym terenie województwa przy egzaminach rzemieślniczych będzie ujednostajniony i egzaminy rzemieślnicze rzeczywiście spełnią swoje zadanie kwalifikowania do zawodów rzemieślników przygotowanych w należyty sposób z przepisami prawa, z interesem rzemiosła i egzaminowanych.

Większość kosztów organizacji kursu bierze na siebie Izba Rzemieślnicza i Zakład Doskonalenia Rzemiosła. W celu odpowiedniego przygotowania kursu odbyła specjalne posiedzenie komisja programowa kursów powołana przez Zakład Doskonalenia Rzemiosła.

Dyplomy zagraniczne rzemieślników-reemigrantów należy wymienić na dyplomy polskie

Dyplomy mistrzowskie rzemieślnicze, używane na terenie b. Rzeszy Niemieckiej przez powracających do Polski reemigrantów, uznane są za ważne na terenie Państwa Polskiego. Reemigranci rzemieślnicy winni dyplomy te złożyć w Izbach Rzemieślniczych celem wymiany ich na dyplomy polskie.

Umowa zbiorowa w budownictwie

Wylonila się obecnie aktualna sprawa uznania przez rzemiosło umowy zbiorowej w budownictwie zawartej w dniu 12. 5. 47 r. na 116 żądania wypłaty uczniom rzemieślniczemu godzinowych stawek przewidzianych w tym układzie.

Związek Izby odnosi się z tym zagadnieniem do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Centrum Doskonalenia Rzemiosła powstaje w Szczecinie

W Szczecinie trwają prace nad uruchomieniem pierwszego w kraju Centrum Doskonalenia Rzemiosła. Zadaniem tej instytucji będzie przygotowanie wybitnych fachowców dla poszczególnych grup rzemiosł. Centrum jest fundacją Izby Rzemieślniczej pod zarządem Związku Zakładów Doskonalenia Rzemiosła RP.

Centrum Doskonalenia Rzemiosła — niejako wyższa uczelnia rzemieślnicza — zapoznawać będzie wykwalifikowanych rzemieślników ze zdobyciami naukowymi w zakresie produkcji wszystkich branż rzemiosła. Ma na celu podniesienie ogólnego poziomu fachowości. Prowadzone będą laboratoryjne badania techniczne oraz badania materiałoznawcze i wchodzące w zakres techniki pracy rzemieślników. Prowadzone także będą badania nad surowcami krajowymi w dążeniu do usunięcia surowców zagranicznych oraz doświadczenia z surowcami zastępczymi.

Istniejące na terenie kraju zakłady doskonalenia rzemiosła, doprowadzając wiedzę fachową rzemieślnika do poziomu mistrzowskiego, lub poszerzają wiedzę majstrów poszczególnych rzemiosł. Szczecińska uczelnia stano-

wić będzie Ośrodek Szkolenia Techników dla wszystkich rzemiosł. Przewidziane jest także wydawanie teoretycznych prac naukowych, dotyczących rzemiosła.

Centrum mieścić się będzie w dużym kompleksie budynków o kubaturze 83 tys. m sześc. na powierzchni 18 tys. m kw.

Uruchomienie Centrum przewidziane jest na początek roku przyszłego. Dąży się do częściowego uruchomienia już we wrześniu roku bieżącego. Początkowo pracować będą grupy szkoleniowe: budowlana, drzewna i metalowa z 25—30 specjalnościami. W pierwszym etapie projektuje się przyjęcie ok. 800 ludzi, posiadających co najmniej świadectwo czeladnicze.

Nowa, zróżniczkowana lista rzemiosł wymaga szkolenia specjalnego. Szkolenie w Centrum przewiduje się nie krótsze od jednego roku. Wykładowcami będą specjaliści w zakresie produkcji wszystkich branż rzemieślniczych.

Przy Centrum znajduje się internat, mogący pomieścić do 1200 ludzi. Prace nad organizowaniem Centrum popierane są przez Departament Przemysłu Miejscowego MPIH.

Cienie niektórych zakładów fryzjerskich

Pozwolę sobie zabrać głos na łamach „Rzemieślnika Pomorskiego” w charakterze obserwatora, a jednocześnie i delikwenta.

Spostrzeżeniami moimi chcę się podzielić w pierwszym rzędzie z mistrzami względnie czeladnikami fryzjerskimi. Zaznaczam przy tym, że intencją moją nie jest bynajmniej krytykować ogół rzemiosła stojącego bądź co bądź na wysokim poziomie w wykonywaniu swego zawodu. Uwagi moje dotyczą raczej — jednostek, które oby zechciały zastosować się do wskazówek mogących nie tylko przysporzyć im klienteli, a tym samym zwiększyć obrót no i dochód. Celem przecież każdego właściciela zakładu takiego, czy innego, powinno być uzyskanie maximum korzyści przy jednoczesnym uwzględnieniu wymogów klientów.

Po tej dygresji powracam do rzeczy właściwej. Powszechnie wiadomo, że grzecznością i uprzejmością przemierzyć można cały świat, jak to głoszą przysłowia wielu narodów. Często zdarza się, że korzystając z usług fryzjera chciałoby się odpocząć i zapomnieć o troskach codziennego życia, tymczasem fryzjer wykonywując swe czynności indaguje klienta zapytaniami dotyczącymi jego czysto osobistych spraw.

Niestety na tym sprawa się nie kończy. Niektórzy fryzjerzy natrętnie wmawiają klientowi konieczność dokonania innych usług, jak: masażu twarzy, mycia głowy czy manicu-

re itp. Robi to oczywiście bardzo złe wrażenie. Każdy klient zapewne wie, po co przyszedł i czego żąda. Naturalnie to jest dobry sposób na utratę klienta, a nie na pozyskanie. Autoreklama bardzo szkodliwa i obliczona na krótką metę.

Dalej każdego musi zrazić zbyt przesadna i nieszczerza uprzejmość. Tutaj raczej zalecić można zachowanie swej godności zawodowej i osobistej przez zastosowanie odpowiedniego faktu i nieprzeholowania norm grzecznościowych w stosunku do klientów.

Również nie mniej ważną sprawą jest zagadnienie czystości. Należy szczególnie uwagę zwrócić na czyste ręce, kittle (białe płaszczki i narzutki) no i w ogóle na zewnętrzny swój wygląd. Każdy klient będzie zawsze powracał do tego zakładu fryzjerskiego, który wybitną odznaczać się będzie czystością.

Dodać należy jeszcze parę słów na temat przyborów fryzjerskich, które stale winny być myte i zanurzone przed ich użyciem w płynach antyseptycznych, co zapobiega rozszerzaniu się niebezpiecznych dla zdrowia chorób skóry i krwi.

Można śmiało zaryzykować powiedzenie, że zakład fryzjerski tym większym będzie się cieszył powodzeniem, im gorliwszym będzie jego właściciel, wyznawcą **dobrze pojętej grzeczności i czystości.**

Obserwator.

Wielki zegar słoneczny Indii

Szczyt precyzji znany nam obecnie, to doskonały zegarek markowy. Naturalnie musi to doprawdy być przedmiot który zasługuje na to miano. Posiadaczowi takiego zegarka sprawa przyjemność stwierdzenia, iż uchybienie jego sprawności precyzji chodu są bardzo małe w czasokresie jednego miesiąca. Pozwierdzenie zmienności chodu dziś nam bardzo ułatwia się drogą przez nasz aparat radiowy, ponieważ stacje obserwatorów dostarczają nam codziennie sygnały czasowe.

Nie każdy z nas zdaje sobie sprawę z tego, ile czasu upłynęło na to żeby stworzyć nam dzisiejszą technikę zegarową. Zastanowić się jednak trzeba choćby przez chwilę na tym

jak radził sobie człowiek w minionych okresach dziejów ludzkości z podziałem czasu. O tym wiemy co prawda dość dużo. Lecz napewno nie wszystkim wiadomo, jakie okresy przechodził czasomierz od jego pierwotności do obecnej fazy rozwojowej. Zatem spójrzmy wstecz — czym posługiwał się nasz pradziad.

Wiadomo nam, iż do mierzenia czasu używano najpierw wody, następnie piasku, jeszcze później świecy, a dopiero około roku 1300 przychodzi pierwszy zegar mechaniczny.

Czy taki czasomierz mógł zadowolić człowieka? Na pewno nie. Jachich przyrządów używał astronom?

Najlepszą odpowiedź na to pytanie dają nam Indie. Otóż zanim angielska ręka poczęła kraja ten „uszcześliwiać”, Indie posiadały już na tym polu postęp.

W miejscowości Jaypur w stacji astronomicznej w roku 1532 znajdujemy pięknie urządzony zegar słoneczny jednodniowy oraz drugi zegar słoneczny roczny. O rozmiarach tego zegara słonecznego i jego wobec tego działalności świadczy fakt, iż wskaźnik, na który pada promień słońca wynosi 27 metrów. Długość zegara 45 m. kwadrant promienia 14,93. Cień rzucony na tarczy przechodzi w jednej godzinie drogę 4 metrów. Zatem czasokres piętnastominutowy ma do dyspozycji odcinek jednego metra. Gdy rano o godzinie 6-tej w kwadrant zachodni padnie promień słońca to długość jego cienia wynosi około 15 metrów. W miarę podnoszenia się słońca skraca się cień w kwadrancie i dochodzi w południe do tego, iż znika zupełnie.

Wówczas mamy dokładnie południe. To trwa tylko moment — ponieważ cień rzucony przez tak długą wskazówkę — 27 metrów, powoli zaczyna w następnym kwadrancie wschodnim ponownie się zaprzęcać. I wieczorem o godz. 6-tej znajdujemy cień w końcu tegoż kwadranta.

Podziwu godne jest urządzenie zegarów dwunastu z masywów kamiennych tak zwanych zegarów miesięcznych. Rozmieszczenie tychże zegarów jest tak dokładne, iż cień padający wskazuje dokładnie datę miesiąca. Całość tego zestawienia każe nam podziwiać wysoki poziom umysłowy danego astronoma w owych czasach. Bystrość umysłu ludzkiego tu najlepiej jest zadokumentowana. Nazwisko tego słynnego astronoma — Jai Singk — znane było w astronomii zanim Anglia zajęła Indie.

AWO.

Ze względów technicznych kliszy nie możemy umieścić.

Przydział przędzy dla rzemiosła

W kwietniu r. b. rzemiosło dziewiarskie, pończosznicze i tkackie otrzymało przydział przędzy bawełnianej, jedwabnej i wełny — łącznie 8.618,65 według rozdzielnika Izby Rzemieślniczej w Warszawie Delegaturze Rejonowej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu przy cechu dziewiarzy m. st. Warszawy przypadło około 5,138 kg.

Delegaturze R. C. Z. Z. przy cechu tkaczy m. st. Warszawy około 529 kg, Spółdzielni Pomocniczej Członków Związku Cechów pow. błońskiego 1.889 kg. 1.062 kg przeznaczono na przeróbkę.

Z uwagi na charakter opakowania (skrzynie) Izba dopuszcza około 5 proc. tolerancji w ilościach określonych rozdzielnikiem.

Poświęcenie szkoły zawodowej w Warlubiu

Dnia 13 czerwca br. odbędzie się uroczyste poświęcenie Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej w Warlubiu.

Uroczystość powyższa połączona będzie z wystawą prac uczniowskich, zawodami sportowymi, występami chóru szkolnego oraz zabawą ogrodową.

Nareszcie uczniowie rzemieślniczy doczekali się dzięki staraniom tamt. dyrekcji własnego gmachu szkolnego.

Nowej tej placówce naukowej życzymy jak najlepszych owocnych wyników dla dobra naszego młodego narybku rzemieślniczego, przyszłej naszej ostoji państwowej.

Z działalności Cechu Kowali w Bydgoszczy

„Każdy jest kowalem swego losu” — oto przysłowie, które trafnie charakteryzuje zawod kowalski. Tak, jak życie każdego z nas jest ciężkie i twarde, a los nasz zależy nie tylko od sprytu i szczęścia osobistego, lecz także od wysiłku, jaki w jego kształtowanie wkładamy, — tak sama praca kowala jest ciężka i pełna znoju, a im więcej wysiłku wymaga jego praca, tym cudniejsze dzieło wychodzi spod jego rąk.

W średniowieczu mistrz kowalski był w swej pracy nastawiony raczej na wykonywanie przedmiotów artystycznych. Można i dziś jeszcze spotkać się z artystycznie okutymi bramami, ręcznie wykutymi różami z żelaza, skrzyniami żelaznymi z ozdobami i pomysłowymi zamkami.

Slusarstwo, odlewnictwo i blacharstwo mieściło się w dawnych czasach w zawodzie kowalskim.

Rok 1443 to data założenia Cechu Kowali w Bydgoszczy, z czego wynika, iż w roku bieżącym przypada 505-letnia rocznica założenia cechu.

W roku 1943 zamierzali kowale — Niemcy obchodzić 500-lecie. W tym też celu wystawiono — odebrane od byłego st. cechu ś. p. Edmunda Kamińskiego i sekretarza Tadeusza Kowalczewskiego — akta założenia cechu i protokolarza do Gdańska. Jednak władze niemieckie nie dały zezwolenia, wobec czego naród „panów” chciał obchodzić tę uroczystość po projektowanym zwycięstwie. Stało się tymczasem inaczej, gdyż Niemcy wojnę przegrali, a wymienione dokumenty zostały od owego czasu zagubione. Stratę ich cech dziś bardzo odczuwa.

Pozostały jedynie zabytki z owych czasów, a mianowicie: chorągiewki szczytowe z roku 1603, 1608, 1730, krzyż dachowy z kościoła św. Idziego z XII wieku, lada cechowa z XVII wieku, dzban z cyny z roku 1797, godło Cechu Kowali i Gwoździarzy z roku 1841, sztandar bez drzewca z napisem niemieckim „Cech Kowali i Gwoździarzy” z roku 1861, wywieszka z roku 1887 z napisem „Gospoda kowali”, protokolarz zebrań cechowych z czasów 1882—1914 oraz księga wpisu członków z roku 1852. Wszystkie te przedmioty uchowały się Muzeum Miejskim w Bydgoszczy.

Prócz tego w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy znajduje się statut „Cechu Kowali i Gwoździarzy” z roku 1852 oraz księgi wpisowe członków, czeladników i uczniów.

Dalej do starych zabytków wykonanych przez kowali bydgoskich zaliczyć należy: bramę cmentarza starofarnego (druga brama znajduje się w kaplicy św. Krzyża w kościele farnym).

Przez kilka wieków zarządcą cechu był w ręku kowali — Niemców. Dopiero po odzyskaniu niepodległości zaczęto powoli ich wypierać. Pierwszy polski zarząd powstał w dniu 15 kwietnia 1922 roku. Starszym cechu zostaje Franciszek Kaczmarek, podstarszym Bernard Frank, sekretarzem Edmund Kamiński, skarbnikiem Klimek.

Rok 1928 zmienia cały zarząd. Starszym cechu zostaje Edmund Kamiński, podstarszym Tomasz Palicki, sekretarzem Tadeusz Kowalczewski i skarbnikiem Rudolf Hasselmann.

Uroczystym aktem cechowym było poświęcenie nowego sztandaru w Częstochowie w dniu 12 lipca 1939 r.

Nie było danym Cechowi Kowali długo kroczyć na drodze rozwoju i rozkwitu, gdyż odwieczny wróg narodu polskiego — Niemiec rozpełzał straszną pożogę wojenną, w którym Polacy jak i cech ponieśli poważne straty.

W czasie okupacji zostało 9 członków cechu zamordowanych, m. in. i były st. cechu ś. p. Edmund Kamiński oraz 2 zostało skazanych na dożywotnie więzienie. Aresztowano licznych członków cechu i zamknięto 21 warsztatów kowalskich w Bydgoszczy.

Po oswobodzeniu naszej Ojczyzny w dniu 1 lutego 1945 roku, kowale bydgoscy wznowili działalność cechu. Wybrano nowe władze cechowe w składzie: st. cechu Jan Zieliński, podstarszy Kazimierz Filański, sekretarz

Franciszek Kowalczewski, skarbnik Wincenty Nowak.

Na jednym z zebrań powstała myśl ufundowania sztandaru cechowego, który przy wydatnej pomocy członków zakupiono i w dniu 13 czerwca zostanie poświęcony.

Pismo dla posiadaczy ogródków

W Tarnowie wychodzi pożyteczne czasopismo dla ogrodników i miłośników ogrodnictwa p. t. „**Hasło Ogrodniczo-Rolnicze**”.

Pismo to jest jedyne w Polsce i cieszy się dużym wzięciem wśród posiadaczy ogródków, zawodowych ogrodników i uczącej się młodzieży w szkołach rolniczych i ogrodniczych. Każdy zeszyt jest bardzo bogaty w treść i ilustracje i zawiera 60 stron druku na dobrym papierze. W ostatnich dniach kwietnia br. ukazał się z druku nowy numer z przeznaczeniem na miesiąc maj i czerwiec br. Na treść tego bogatego numeru składają się artykuły najwybitniejszych naukowców z dziedziny sadownictwa, warzywnictwa, kwaciarstwa, ochrony roślin, pszczelnictwa, hodowli drobnego inwentarza i weterynarii.

Ponadto numer ten zawiera ciekawe notatki ogrodnicze z kraju i zagranicy, sprawozdania, komunikaty, recenzje nowych książek i obszerny rozdział pytań i odpowiedzi z dziedziny ogrodnictwa.

Z uwagi na wartość tego jedyne pisma fachowego w Polsce — polecamy naszym Czytelnikom zapoznanie się z bogatą treścią tego pożytecznego pisma.

Adres Redakcji i Administracji mieści się w Tarnowie przy ul. Matejki 13. Numery okazowe wysyła Administracja po nadejściu znaczka pocztowego za 50,— zł.

Cech Kołodziejski w Inowrocławiu poświęca nowy sztandar

W dniu 13 czerwca br. odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru Cechu Kołodziejskiego w Inowrocławiu, połączone z 175-leciem istnienia Cechu.

Cech w czasie istnienia wykazał dużo żywotności. Zwłaszcza w okresie powojennym Cech kładzie specjalny nacisk na doskonałość zawodowe swych członków a także na należyte wykształcenie młodego narybku, który ma wypełnić luki spowodowane w rzemiośle przez okupanta.

Program powyższego obchodu przedstawia się następująco:

Godz. 8 — Zbiórka w Hotelu Basta, ul. Solankowa. Godz. 8,30 — Wymarsz do kościoła Matki Boskiej. Godz. 8,45 Msza św. i poświęcenie sztandaru. Godz. 10 — Uroczysta akademia: Powitanie władz, gości i powołanie prezydium. Odczytanie kroniki cechowej. Odczytanie aktu erekcyjnego. Wpisywanie się do księgi pamiątkowej. Wspólny obiad i wieczerza Solanek. Godz. 18 — Zabawa w sali Hotelu Basta.

Przy wyrobieniu chleba otrzymuje się bardzo niewiele alkoholu. Alkohol ten ginie, gdyż ulatnia się piecach piekarskich.

P L E Ś Ń

Pleśń możemy otrzymać, gdy w niewielkim zamkniętym naczyniu umieścimy kawałek wilgotnego chleba i naczynie to postawimy w ciepłym miejscu.

Po kilku dniach okaże się, że powierzchnia chleba pokryta jest białymi nitkami, tworzącymi na niej delikatną pajęczynę — mówimy tedy, że chleb pleśnieje. Nazywamy to pleśnią. Chleb taki nie nadaje się już do jedzenia.

Poszczególne nitki pleśni są tak drobne, że trudno jest je zobaczyć bez powiększenia, natomiast całą pajęczynkę widzimy bardzo dobrze.

Pleśń nie jest zielona i musi się karmić już gołowymi pokarmami — rozrasta się więc na chlebie, na konfiturach i inn. produktach, z których wysyca pokarmy i żywi się nimi.

Takie niezielone rośliny nazywamy **grzybami**, a pajęczynki, które tworzą nazywamy **grzybnia**.
Aleksander Wojciechowski.

Kącik piekarski

Fermentacja przy wyrobieniu chleba

V.

Powiemy pewno: drożdże nie mogą oddziaływać na roztwór mąki, gdyż mąka zawiera nie cukier, lecz skrobię, tak, lecz i mąka zawiera fermenty, które były w ziarnie zboża: one to w odpowiednich warunkach przemieniają skrobię na cukier (jest to t. zw. cukier gronowy odmienny od cukru używanego w spożyciu w życiu codziennym, choć również słodki). Na cukier wytworzony tym sposobem działają drożdże.

A więc: 1. skrobia przemienia się na cukier, 2. cukier przechodzi w alkohol i dwutlenek węgla.

Dwutlenek węgla powstający przy wyrobieniu chleba — pieczywo — posiada ogromne znaczenie. Jego pęcherzyki wypełniają ciasto, nadając pieczywu porowatość i pulchność. Wystarczy przekrajać kawałek bułki lub chleba pyłkowego, żeby widzieć na przekroju mnóstwo małych otworków. Lepki, sprężysty gluten, o którym była mowa, odgradza pę-

cherzyki gazu od siebie i nie pozwala im się łączyć.

W zepsutej mące gluten jest nie dość spoisty i rozrywa się. Wtedy tworzą się w chlebie duże puste miejsca wypełnione gazem.

Tylko bardzo niewielka część skrobi zawartej w mące przechodzi w cukier a następnie w alkohol i dwutlenek węgla.

Łatwo przekonać się o tym, czy pieczywo zawiera dużo skrobi, gdy weźmiemy kawałek bułki pszennej i zwilżymy go wodą. Na zwilżone miejsce podziałajmy odrobiną jodiny — wtedy dostrzeżemy zabarwienie.

Nauka wyjaśnia nam różne szczegóły pracy piekarskiej. Tak na przykład miesienie ma na celu przenikanie tlenu powietrza w głąb ciasta. Przy dostatecznym dostępie tlenu drożdże rozwijają się szybciej; dzięki temu fermentacja alkoholowa jest szybsza, niż bez powietrza.

W trosce o rozwój narybku zawodowego w Cechu Ślusarzy Samochodowych

Ostatnie zebranie Cechu Ślusarzy Samochodowych w Bydgoszczy w dniu 5 czerwca br. wykazało, iż cechowi jak i mistrzom zależy bardzo na podniesieniu poziomu zawodowego wśród uczniów. Złożył się na to referat przedstawiciela Publ. Średniej Szkoły Zawodowej p. Szmatka. Mówca omówił szereg braków, które należy usunąć u uczniów jak i pomocy ze strony mistrzów.

Dyskusja toczyła się nad podniesieniem wiedzy teoretycznej uczniów, by przez to ułatwić sprawność przy egzaminach czeladniczych.

Podstarszy cechu p. Berdych podał do wiadomości, iż cech ofiarował 5.000,— zł na cele Publ. Szkoły Doksztalającej.

Przez powstanie uczczono pamięć zmarłego członka cechu ś. p. Stanisława Wojtała. Jako nowych członków przyjęto pp. Adam-

czyka, Osowieckiego, Półgęska i Rydzewskiego.

Sprawę utworzenia Pom. Spółdzielni Cechowej odroczone do następnego zebrania. W komunikatach zarządu zawiadomiono o przydziałach węgla i różnych surowcach, jak: śrub maszynowych, łożyskach stożkowych, rolkowych, kulkowych itp.

Przedstawiciel O. K. Z. Z. n. Kławiński zachęcał zebranych do zorganizowania spółdzielni, przypominając o jej korzyściach dla każdego warsztatu samochodowego. Zaleca dalej, by wysłano swych zasłużonych pracowników na wczasy, dając przez to pracownikom ich zasłużony wynagrodzenie.

W końcu zebrania uchwalono urządzić doroczną wycieczkę cechową do Borówna w dniu 29 czerwca br. Zgłoszenia uczestników należy zgłaszać do soboty 19 czerwca w sekretariacie cechowym.

Z zebrania Cechu Szewców i Cholewkarzy w Bydgoszczy

W dniu 7 czerwca br. w sali „Resursy Kucharskiej” odbyło się plenarne zebranie Cechu Szewców i Cholewkarzy w Bydgoszczy.

Po zagojeniu zebrania przez ś. cechu p. Bernarda Przybylskiego, kierownik Pom. Spółdzielni przy cechu p. Kaczmarczyk omówił w krótkim przemówieniu sprawy spółdzielni. Należy się — jak wyjaśnił — w miesiącu czerwcu zaopatrzyć w potrzebne surowce oraz zgłaszać, zapotrzebowania, gdyż w miesiącu lipcu detaliczna sprzedaż w spółdzielni będzie wstrzymana. Dalej zawiadamia, iż nadeszły różne asortymenty skór jak i futrówki, zachęcając z tej okazji do zapisywania się na członków spółdzielni.

W komunikatach zarządu ś. cechu podał do wiadomości komunikat Izby Rzemieślniczej, dotyczący branży skórnej oraz zreferował szereg spraw wewnętrzno-cechowych.

Sekretarz p. Bociek odczytał opracowany przez siebie artykuł p. t. „Dzieje przemysłu skórzanego”. Z odczytu dowiadujemy się historii skórnictwa, o skórnictwie w Polsce i o najnowszych metodach wykonywania obuwia.

Z kolei uchwalono odbywać regularnie zebrania plenarne w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca. Dalej dyskutowano nad tym, które skóry można kupować, a których nie należy. Kilku członków żaliło się, iż przydział skór z spółdzielni nie wystarcza ich zapotrzebowaniu warsztatowemu. Należy zatem czynić starania o większe przydziały.

Na koniec wiceprezes Zw. Izb Rzemieślniczych p. Fiołka wyjaśnił niektóre sprawy podatkowe oraz zapoznał zebranych z rozporządzeniami, dotyczącymi dekretu o przymusie cechowym.

mają obowiązek uzupełnić swoją wiedzę na kursach, jakie urządza Zakład Doskonalenia Rzemiosła.

Zapytanie: Czy świadectwo czeladnicze wydane przez Państw. Gim. Krawieckie jest uważane za równoważnościowe ze świadectwem czeladn. jakie wydaje Izba Rzemieślnicza?

Odpowiedź: Świadectwo czeladnicze wydane przez Gimn. krawieckie, mechaniczne itd. jest równoznaczne z świadectwem czeladniczym jakie wydaje Izba Rzemieślnicza. W obu wypadkach czeladnicy posiadają takie same uprawnienia i mogą też uzyskać uprawnienie do samodzielnego prowadzenia rzemiosła na podstawie karty rzemieślniczej oraz mogą być po 3-letniej praktyce dopuszczeni do egzaminu mistrzowskiego.

Zapytanie: Czy istnieje różnica w pracy wykonanej przez ucznia a mistrza, jeżeli praca ta wykonana została w takim samym czasie?

Odpowiedź: Z pytania nie można domyśleć się o co w istocie chodzi. Praca mistrza jest zawsze więcej wartościowa aniżeli praca ucznia. Uczeń wymaga nadzoru przy pracy, mistrz sprawuje ten nadzór, uczeń się wprawia, mistrz posiada już doświadczenie. Że niejeden uczeń zlecone mu prace wykona szybko, świadczy jedynie o jego zdolności.

Pod względem kalkulacji nie może być wątpliwości jak sprawy ująć, a pod względem podatkowym wysokość obrotu dokonanego przez ucznia jest oczywiście mniejszy.

W niektórych urzędach skarbowych liczą wartość pracy czeladnika 1/3—1/2, jakie są obecnie praktyki nie wiadomo.

Zapytanie J. M.

Posiadam pracownię kapeluszy damskich. W myśl zarządzenia Komisji Cennikowej należy umieścić na każdym gotowym kapeluszu cenę. Nie wiem czy na wszystkich surowcach (w tym wypadku kaplinach), który przeznaczony jest do przeróbki, a nie na sprzedaż, należy również na każdej sztuce umieścić cenę zakupu, czy też wystarczy, gdy cenę zakupu umieszczę tylko na jednej sztuce danego galunku.

Odpowiedź.

Artykuły przeznaczone na sprzedaż muszą być zaopatrzone w cenę i to w taki sposób, aby nie mogły zachodzić wątpliwości. Należałoby kapliny, jako półfabrykaty, jeżeli znajdują się w pracowni, gdzie klientela dostępu nie ma, nie muszą być zaopatrzone w cenę. Wystarczy, jeżeli istnieje rachunek, zaś kapliny znajdujące się w składzie jako półfabrykaty dla reklamy lub do wyboru, to każdy jeden egzemplarz musi mieć cenę.

SPROSTOWANIE

W numerze 21 „Rzemieślnika Pomorskiego” z pogawędek w zawodzie kołodziejским „Kolo” zakradły się błędy i to: w ust. 5 w zdaniu „Środkową część koła nazywaną piastą...”, ostatnie zdanie winno brzmieć „drzewa jesionowego lub brzoźowego”, a nie brzoźowego, dalej w ostatnim ust. w trzecim wierszu słowo „stureń” powinno brzmieć „sturcu”) szprych.

W numerze 22 w dokończeniu w tytule: „Stwierdzenie długości dziur przez rysunek” ma być „stwierdzenie długości dzwona przez rysunek”. Przy tabeli 1 i 2 zostały przedstawione tytuły. Dla lepszej orientacji podajemy tabele z prawidłowymi tytułami w całości:

Tabl. 1 Stwierdzenie długości dzwona przez obliczenie

Ilość dzwonów	Ilość dzwonów	Wewnętrzna długość dzwona
4	$D = w \times 0,707$	$d = w \times 0,707$
5	$D = w \times 0,588$	$d = w \times 0,588$
6	$D = w \times 0,5$	$d = w \times 0,5$
7	$D = w \times 0,434$	$d = w \times 0,434$
8	$D = w \times 0,383$	$d = w \times 0,383$

Tabl. 2 Stwierdzenie odstępów dziur w dzwonach a — przez obliczenie

Ilość szprych w kole	Odstęp dziur w dzwonach
8 szprych	$a = w \times 0,383$
10	$a = w \times 0,309$
12	$a = w \times 0,259$
14	$a = w \times 0,223$
16	$a = w \times 0,196$
18	$a = w \times 0,174$

Powyższe błędy prostujemy.

SKRZYŃKA ZAPYTAŃ

Zapytanie: W naszej miejscowości nie ma Średn. Szkoły Doksztal. Zaw. Najbliższa odległa o 14 km, jednak komunikacji do tej miejscowości niema. Mój uczeń przeszedł kurs dla młodzieży zorganizowanego przez kierownika szkoły powszechnej na miejscu. Uczeń ukończy naukę 31 grudnia br. Czy nie będzie trudności w dopuszczeniu go do egzaminu czeladniczego?

Odpowiedź: Trudności nie będzie, gdyż uczniowie, którzy nie mogą uczęszczać do Śred. Szkoły Zaw. mogą być bez świadectwa ukończenia tej szkoły dopuszczeni do egzaminu i to przed komisją rozszerzoną, w skład której wchodzi delegat Kur. Okr. Szkolnego. Oczywiście, że uczeń musi wymagany poziom wiedzy opanować, inaczej nie złoży egzaminu.

Zapytanie: Czy uczeń wstępujący w naukę rzemiosła na 2 lata, mając już ukończone 19 lat, jest zobowiązany uczęszczać podczas pracy na lekcje do Średniej Szkoły Zawodowej?

Odpowiedź: Obowiązek szkolny dotyczy jedynie tych uczniów, którzy wstępując w naukę nie ukończyli lat 18, po czym obowiązek ten istnieje aż do ukończenia nauki. Uczniowie wstępując w naukę skróconą, mając już ponad 18 lat, mogą uczęszczać do Średniej Szkoły Zawodowej, ale w każdym wypadku

KOMUNIKATY

Zebraenie kwartalne Cechu Kapeluszników i Czapników w Bydgoszczy odbędzie się w dniu 14 czerwca br. o godz. 15-tej w Domu Rzemiosła.

Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

Zarząd.

Komunikat Wojew. Cechu bednarzy.

Zarząd Wojew. Cechu bednarzy zawiadamia, iż dnia 28 czerwca 1948 r. o godz. 12 odbędzie się zebranie cechowe w fabryce beczek w **Gniewkowie**, ul. Toruńska nr 30. Porządek obrad będzie podany na zebraniu, od godz. 10-tej tego samego dnia zwiedza- nie tamtejszej fabryki beczek. Zarząd Cechu apeluje do kolegów mistrzów ażeby również uczniowie brali udział, ponieważ ma to cha- rakter naukowy.

Po zebraniu wspólna fotografia. Przybycie obowiązkowe.

Zarząd.

Ważne dla optyków

Miesięcznik „Optyk Polski” w nr 4 z mie- sięca kwietnia br. przynosi ze sobą ważne za- gadnienia dla rzemiosła optycznego.

Referaty. 1. O wczesnym zapisywaniu szkiele- przy zezie. Jest to wykład dr. Pojdy, wygło- szony na walnym zebraniu Cechu w dniu 1. II. 1948 roku.

2. Szkła nagałkowe — praca K. Błażejew- skiego, mistrza optycznego.

3. Dział praktyki warsztatowej:

- Obsługa i naprawa termometrów.
- Sprawdzanie termometrów.
- Kilka słów na temat pielęgnacji rąk optyka.

4. Dział gospodarczy i podatkowy.

5. Wiadomości organizacyjne.

- Dostawy.
- Specyfikacja.
- Komunikaty.

6. Kącik dla naszych uczniów.

- Temperatura i ciepło.
- Prawo odbicia promieni w pytaniach i odpowiedziach.

Nowa książka dla rzemiosła

Nakładem Instytutu - Rzemieślniczo Prze- myślowego w Krakowie, ul. Smoleńska 9 (o- becnie Zakład Doskonalenia Rzemiosła) uka- zała się książka Jana Trembeckiego pt.: „**Rze- miosło i Cechy w dawnej i współczesnej Pol- sce**”.

Książka to podaje w źródłowym opracowa- niu rozwój rzemiosła i Cechów od czasów naj- dawniejszych. Jest napisana bardzo przystęp- nie i zainteresuje niewątpliwie najszersze war- stwy rzemieślników — zawiera 63 stron druku.

Zagubione dokumenty

Unieważniam zagubione świadectwo egza- minu czeladniczego w rzemiosle szewskim, złożonego w dniu 15. 7. 1925 r. w Lubawie, na nazwisko Rykaczewski Alfons, urodzony dnia 17. 2. 1907 r. w Omulu, pow. Lubawa.

Unieważniam zagubione świadectwo egza- minu czeladniczego w rzemiosle krawieckim, złożonego w dniu 6. 10. 1924 r. w Kartuzach, na nazwisko Sychta Stanisław, urodzony dnia 6 stycznia 1904 r. w Sierakowskiej Hucie, pow. Kartuzy.

Unieważniam zagubione świadectwo egza- minu czeladniczego w rzemiosle szewskim, złożonego w dniu 26. 4. 1937 r. w Tczewie, na nazwisko Cwikliński Franciszek, urodzony dnia 27. 10. 1918 r. w Tczewie.

Unieważniam zagubione świadectwo egza- minu czeladniczego w rzemiosle ślusarskim, złożonego w dniu 13. 10. 1925 r. w Lubawie, na nazwisko Gorczyński Jan, urodzony dnia 7 stycznia 1907 r. w Lubawie.

Ja węgiel bukowy Ja kłt szklarski

poleca:

Marian Rzekiecki

BYDGOSZCZ

ul. Emili Plater 17

Przejętem Gospodę Dworcową

przy ul. Dworcowej 75, tel. 32-24

Polecam:

śniadania, obiady, kolacje, zakąski zimne i ciepłe

Bufet zaopatrzony we wszelkiego rodzaju napoje

BRONISŁAW SOBIECHOWSKI

były gospodarz Kasyna Rzemieślniczego w Bydgoszczy

J. A. DRAŻKOWSKI i S-ka

BYDGOSZCZ, UL. WYZWOLENIA 1

(przy Placu Ign. Daszyńskiego)

Polecamy:

podszewki i przybory krawieckie

Firma nagrodzona brązowym medalem na Wystawie Przem., Rzem. i Handlu w Bydgoszczy

URZĄDZENIA, PRZYBORY I MATERIAŁY DO SPAWANIA

Wytwornice do acetylenu

Reduktory do tlenu i acetylenu

Palniki do spawania i cięcia

Pałeczki do spawania żelaza, żeliwa i miedzi

Proszki do spawania aluminium, mosiądzu i żeliwa

Masę do oczyszczania acetylenu

Okulary ochronne dla spawaczy

Węgiel drzewny bukowy

Karbid

Spawarki obrotowe do spawania łukiem elektrycznym

Spawarki transformatorowe do spawania łukiem elektrycznym

Elektrody powlekane do spawania żelaza, stali i żeliwa

Maski ochronne dla spawaczy

Uchwyty do elektrod

poleca

SPAWOTECHNIKA - BYDGOSZCZ, Podolska 31 — Telefon 12-57

WYŁĄCZNE PRAWO SPRZEDAŻY

maszyn i urządzeń

„ADREMA”

na woj. Pomorskie i Pomorsko - Zachodnie
powierzyliśmy

Firmie SKARBONKIEWICZ

Zakłady Reperacyjne Maszyn Biurowych

Centrala Bydgoszcz, Pomorska 53, Tel. 30-15

Filia Elbląg, Królewiecka 55, Tel. 17-77

Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe

„CELES” Sp. z ogr. odp.

Generalne Przedstawicielstwo na Polskę a b r y k i



Warszawa, ul. Poznańska 26, tel. 88-433.

Warszaty, wyciążarnia kłaz, obsługa techniczna na
miejscu w Bydgoszczy

Zezwala się na przedruk artykułów z podaniem źródła.

„Rzemieślnik Pomorski” — redaguje kolegium. Wydawca: Związek Cechów w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 10
Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Jagiellońska 10, tel. 24-63. Administracja przyjmuje interesantów codz. od godz. 10 do 13.
Redakcja czynna codziennie (oprócz soboty) od godz. 10 do 12-tej.

Drukarnia Polska Spółdz. Wyd. „Zryw” z o. u. Bydgoszcz — 5158 E-487379